

GŁOS GIMNAZJALISTY

ukazuje się od 2002 roku

Przykład dobrej praktyki w edukacji w roku 2012

NR 3

GRUDZIEŃ

2015/2016



Dzieląc się z bliskimi opłatkiem, pamiętajmy, że jest on, jak powiedział Jan Twardowski, „najważniejszy i zawsze pierwszy”, a położony ze czcią „na talerzu, na bochenku chleba, na pasemku słomy lub siana, na ziarnach zbóż rozsypanych na obrusie albo zawiązanych w serwetkę, w zależności od tradycji regionalnej i rodzinnej” stanowi symbol pojednania i przebaczenia, symbol gotowości do dzielenia się z innymi ludźmi nie tylko tym, czego mamy w nadmiarze.

Dyrekcji, Nauczycielom, Pracownikom Zespołu Szkół oraz Koleżankom i Kolegom życzymy radosnego przeżywania świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja „Głosu Gimnazjalisty”

wraz z opiekunem

I nadszedł czas wielkiej radości Boże Narodzenie



Wiesława Szubarga
opiekun GG

I nadszedł czas wielkiej radości Boże Narodzenie

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybrali się wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu z rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienną. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.” (Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza).

Już od ponad dwóch tysięcy lat dla ludzkości, która niezależnie dokąd i jak szybko zmierza, podczas tego jednego dnia w roku czas traci swój zwykły wymiar, a nawet w sposób cudownie niewytłumaczalny zatrzymuje się w miejscu, abyśmy wszyscy i każdy osobno, na swój własny sposób, mogli pochylić się nad cudem niezwykłych narodzin Dzieciny, która, choć królem była, nie wybrała bogactwa pałaców lecz ubożyznę stajenki. Król nad królami przybył, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju” (Łk 1,78n).

W ten najważniejszy wieczór już od wieków jak pisał W. S Reymont w II cz. „Chłopów”: „W każdej chałupie, zarówno u bogacza, jak i u komornika, jak i u biedoty ostatniej, przystrajano się i czekano z namaszczeniem, a wszędy stawiano w kącie od wschodu snop zboża, okrywano ławy czy stoły płótnem bielonym, podścielano sianem i wyglądano oknami pierwszej gwiazdy.... tuż nad wschodem jakby się rozdarły bure opony, a z głębokich granatowych głębin rodziła się gwiazda i zda się, rosła w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła

się coraz bystrzej, a coraz bliżej była... - Czas wieczerzać, kiedy słowo ciałem się stało!”

Gdy podczas tego wieczoru zaiskrzy na niebie wspomniana gwiazda, przypominamy sobie tę Betlejemską, którą Trzej Królowie ujrzeli na wschodniej stronie nieba, radując się bardzo, gdyż pojawienie się jej oznaczało, że Chrystus się narodził. Zasiadając do uroczystej Wieczerzy, zaczynamy od najważniejszego, najbardziej wzruszającego i uroczystego rytuału, o którym jakże pięknie mówi Cyprian Kamil Norwid:

„... Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
ludzie gniazda wspólnego łamią chleb Biblijny,
najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie...”

Dzieląc się opłatkiem, nie tylko najtkliwsze uczucia przekazujemy sobie, zapominamy też o urazach, które czasami niepotrzebnie nosimy w sercu. Ta święta chwila pozwala nam umocnić więzi w rodzinie, więzi między pokoleniami, między tymi, którzy odeszli, tymi, którzy są oraz tymi, którzy przyjdą.

Aby przedłużyć tę cudowną chwilę wrócimy powtórnie do cytowanego już utworu W. S. Reymonta: „Boryna się przeżegnał i podzielił opłatek pomiędzy wszystkich, pojedli go ze czcią, kieby ten chleb Pański.

- Chrystus się w onej godzinie narodził, to niech każde stworzenie krzepi się tym chlebem świętym!”

O Świętach Bożego Narodzenia tak powiedziała prof. Anna Świderkówna, autorka „Rozmów o Biblii”, że one: „Są pamiątką niezwykłego zdarzenia, z którego wynikła cała Ewangelia. Bóg urodził się jako człowiek. Stało się coś tajemniczego, niezwykłego, niemożliwego”, więc:

Niech się radują niebiosy i ziemia weseli,
niech szumi morze i wszystko, co je napełnia.
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Nawet jeżeli zabiegi wokół świąt, te w wymiarze materialnym, czasami przesłaniają nam istotę Świąt Bożego Narodzenia, to jednak sam fakt związany z jego podjęciem nabiera „niewymiernie wielkiego znaczenia, wartości i sensu”.

Święta Bożego Narodzenia w różnych krajach



Klaudia Fornalik - redaktor



Święta Bożego Narodzenia są ważne dla wszystkich chrześcijan w Europie i na całym świecie. Jednak w różnych krajach obchodzimy je nieco inaczej.

Austria

W zależności od regionu, w Austrii kultywowane są różne tradycje. W Wiedniu na wigilijnym stole króluje karp, a w Karyntii - pieczona kaczką. Najpopularniejsze jest ciasto: z mleka, mąki, soli, masła i miodu, które ma ono przynieść zdrowie w następnym roku. Do świątecznych przysmaków należą pierniki, wino z korzeniami, gorące kasztany i pieczone migdały. W Austrii bardzo popularne są świąteczne jarmarki, na których można kupić prezenty i skosztować świątecznych przysmaków. Najpopularniejszą kolędą w Austrii jest „Cicha noc, święta noc”, która właśnie tam powstała.

W Belgii atmosfera świąteczna panuje już od listopada. W miastach organizowane są przedświąteczne jarmarki, na których można kupić ozdoby choinkowe, różne rodzaje ciast i ciasteczek. Wigilia jest okazją do rodzinnych spotkań. Zazwyczaj nie jest postna. Na bożonarodzeniowym stole w Belgii mogą się znaleźć zarówno ostrygi, homary, jak i indyk oraz baba z kremem mokka. Po pasterce jada się bouguettes, rodzaj kutii z pęczakiem, Głównym daniem jest dziczyzna w sosie śliwkowym i sorbet. Regionalną potrawą jest specjalnie przyrządzany pasztet marynowany w winie z mnóstwem przypraw i ziół. Świątecznym deserem jest Buchê de Noël, rodzaj ciasta w kształcie pnia polanego czekoladą. Belgowie świętują dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia), natomiast 26 grudnia jest normalnym dniem pracy.

Bułgarzy rozpoczynają święta już 20 grudnia, wtedy też kupuje się

choinkę, którą ubiera się dopiero w dniu Wigilii. 24 grudnia przestrzega się postu, zdarza się, że wieczerza wigilijna jest jedynym spożywanym posiłkiem w tym dniu. Na świątecznym stole znajdują się takie potrawy jak: suszona papryka nadziewana ryżem lub serem, soczewica, kutia, chleb moczony w sosie pomidorowym, kapusta z kiszoną fasolą. Ważnym elementem jest również kołacz, w którym pani domu zapieka monetę. Ten, kto ją znajdzie, w następnym roku będzie bogaty.

Na Cyprze w grudniu jest bardzo ciepło, dlatego wigilię często spożywa się na tarasie. Świątowany jest tylko dzień 26 grudnia, a 25 grudnia mieszkańcy Cypru pracują.

W Wielkiej Brytanii przygotowania świąteczne rozpoczynają się w połowie listopada. W czasie świąt ludzie gromadzą się wokół wielkiej choinki, która od czasów II wojny światowej jest darem od Norwegów. Nie obchodzi się tam Wigilii, uroczysty posiłek spożywa się 25 grudnia, a o godzinie piętnastej wszyscy zasiadają przed telewizorami, aby wysłuchać świątecznego przemówienia królowej.

Portugalskie rodziny 24 grudnia zbierają się przy choince i oczekują północy, aby wybrać się na pasterkę. Świąteczne drzewko ustawia się w wiklinowym koszu lub wazonie i stawia się je na środku stołu. Tradycją jest tam też zapraszanie dusz zmarłych, przez pozostawienie pustego nakrycia na stole lub wrzucenie okruszków z wigilijnych potraw do kominka.

W polskiej tradycji wieczór wigilijny jest dopełnieniem adwentowych przeżyć i najbardziej uroczystym wieczorem roku.. Główną częścią wieczoru jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Stół przykrywamy białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod umieszczamy siano dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Zwyczajem jest również całodzienny post. Także w czasie wigilii jemy potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodne, by na stole znalazły się potrawy, jakie spożywamy w ciągu roku.

WYDARZENIA

Jasnowłosa Prowincja



Natalia Grzonkowska – redaktor

Dnia 03 grudnia 2015 roku w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu odbyła się konferencja pod hasłem „Jasnowłosa Prowincja”. Było to spotkanie, w którym udział brały szkoły z okolic Poznania, i nie tylko. Uczestniczyła w nim również nasza szkoła - Gimnazjum nr 2 w Mosinie. Do Poznania przyjechaliśmy, by zaprezentować wystawę, którą już wcześniej przygotowali uczniowie pracujący nad projektem dotyczącym losów wysiedlonych mosinian.

Pomysłodawcą projektu jest Pan Jacek Kubiak, koordynatorem zaś Pani Beata Buchwald. Dzięki niej oraz uczniowskiej pracy nasza szkoła prezentowała się jako jedna z lepszych.

Stawiamy na witaminy, czyli jabłkowa uczta w naszej szkole



Arleta Tatarynowicz

„Bezpłatne jabłka w szkole” to akcja mająca na celu promowanie zdrowego odżywiania, diety bogatej w witaminy niezbędne do właściwego rozwoju. Jabłka zawierają wiele witamin. Wśród nich najważniejszą jest witamina C. Najwięcej jest jej pod skórką, dlatego trzeba jeść jabłka surowe lub gotowane

czy pieczone ze skórką. Dzięki temu nie utracimy jej zbyt wiele, chociaż każda obróbka termiczna powoduje utratę witaminy C. Jabłka są bogate również w potas oraz żelazo, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Witamina C wzmacnia nasz układ odpornościowy, dlatego zapewne ochroni naszych uczniów przed chorobami szczególnie w okresie jesienno – zimowym.

Jabłka pochodzą z nadwyżek produkcyjnych polskich producentów, a Dyrekcja pozyskała je od Agencji Rynku Rolnego.

Akcja trwa w szkole od kwietnia tego roku i cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów i rodziców. Rodzice chętnie zabierają jabłka do domu, a dzieci biorą udział w ciekawych zajęciach kulinarnych organizowanych przez wychowawców szkolnej świetlicy. Zapraszamy uczniów do częstowania się jabłkami w naszej świetlicy.

Gminny przegląd jasełek

W Gminnym Przeglądzie Jasełek nasi uczniowie odnieśli wielki sukces - zajęli I miejsce – dotyczy to zarówno uczniów szkoły podstawowej jak i gimnazjum. Do występu przygotowali uczniów: w gimnazjum: Pani wicedyrektor Grażyna Koralewska, Pani Ewa Buksalewicz oraz Pani Justyna Górna; w szkole podstawowej Pani Anna Ciesielska, Pan Paweł Szukalski Szkoła Podstawowa nr 2 I miejsce w kategorii szkół podstawowych.

Zdrowe odżywianie



Natalia Kordey - redaktor

5 zasad zdrowego odżywiania

1. Unikaj kupowania dań gotowych

Wybieraj produkty, które nie zawierają konserwantów, są świeże, wyprodukowane w sposób naturalny i łatwo jest z nich przyrządzić smaczne potrawy.

2. Jedz częściej, ale mniejsze porcje

Spożywaj posiłki nawet do 5 razy dziennie, ale w mniejszych porcjach. Nie zapominaj o jedzeniu, ponieważ prowadzi to do napadów głodu, w wyniku którychjemy więcej niż jest to potrzebne. Najzdrowiej jest zjeść coś pomiędzy dwoma głównymi posiłkami, aby utrzymać odpowiedni poziom cukru we krwi.

3. Jedz regularnie

Zawsze jadaj o tej samej porze. Regularne posiłki dobrze wpływają na procesy trawienne.

4. Nie pij w trakcie jedzenia

Nie pij podczas jedzenia, ponieważ płyny rozpuszczają soki trawienne. W ciągu dnia należy jednak wypić do ośmiu szklanek wody lub niesłodzonych napojów.

5. Nie jedz przed snem

Ostatni posiłek powinien być spożyty co najmniej 2 godziny przed snem. Zapobiegnie się wtedy trudnościom z zasypianiem spowodowanym intensywną pracą przewodu pokarmowego



Jan Jasinski - redaktor

Jest to ostatni artykuł w tym roku, czas więc podsumować rundę jesienną rozgrywek piłkarskich na Starym Kontynencie. Zajmiemy się między innymi ligami: angielską, hiszpańską, niemiecką i polską. Myślę, że to właśnie one warte są podsumowania, ponieważ przyniosły wiele niespodzianek, a sytuacje w tabelach tych lig były co najmniej zaskakujące.

Na pierwszy ogień idzie liga niemiecka. W tej jedna rzecz pozostaje bez zmian: Bayern Monachium na pierwszym miejscu w tabeli. Zaraz za nim plasuje się Borussia Dortmund. Ciekawym może okazać się fakt, że Borussia Mönchengladbach, która jest trzecia, bliżej punktowo do strefy spadkowej, niż

do lidera. Na czwartej pozycji znajduje się jedna z rewelacji tej kampanii Bundesligi, czyli Hertha Berlin. Nie sądzę, że ktoś spodziewał się po nich uzyskania mocnej pozycji w czołówce tej prestiżowej ligi. Jest to sytuacja, która przypomina trochę tę z ligi hiszpańskiej, ale o tym trochę później.

Teraz czas na, nie ukrywam, moją ulubioną ligę, czyli Premier League. Tutaj jak zwykle wiele emocji, niespodziewanych wyników i zawahań w tabeli. Dwie największe niespodzianki to na pewno miejsce na fotelu lidera okupowane przez Leicester City i 14 miejsce Chelsea Londyn - Mistrza Anglii. Nadzwyczajnym może wydawać się fakt, że Arsenal Londyn nie jest czwarty. Jest to niezwykle zjawisko, zważywszy na fakt, że Kanonierzy upodobali sobie czwartą pozycję tak bardzo, iż zawsze kiedy mieli okazję się z niej wyrwać, akurat przypadkiem, nie wiadomo czemu, przegrywali. Wracając jednak do aktualnego lidera – Leicester City, jestem ciekaw, jak długo utrzymają tę pozycję. Zdaje się, że dopóki ich najlepszy strzelec i rekordzista Premier League pod względem strzelania bramek w każdym meczu - Jamie Vardy będzie prezentował ten poziom co teraz, to Leicester zostanie Mistrzem Anglii.

No właśnie, Mistrz Anglii. Można by powiedzieć, że Chelsea to nie jest ta sama drużyna, co pół roku temu. Mimo, że ma tych samych zawodników, świetnego trenera, to nie mogą uporać się z kryzysem, który zawitał na Stamford Bridge w sierpniu. Ich pozycja w tabeli jest o tyle zła, że do lidera tracą aż 15 punktów, co grzebie szanse na ewentualną obronę tytułu.

Wszystko prezentuje się w miarę stabilnie w lidze hiszpańskiej. Ta przyciąga przed telewizory miliony Polaków, a raczej przyciągała, dopóki Canal+ nie straciło praw do jej transmisji. Efektem jest to, że nie można było obejrzeć w polskiej telewizji El Classico. Po raz pierwszy od wielu wielu lat. FC Barcelona wygrała, co było dosyć oczywiste ze względu na bardzo słabą formę Realu Madryt. Mówi się, że prezydent Królewskich – Florentino Perez zamierza sprzedać takich piłkarzy jak Cristiano Ronaldo, czy Karim Benzema i zbudować nową „Galaktyczną” jedenastkę, która miałaby opierać się na duecie Gareth Bale – Robert Lewandowski. Myślę jednak, że największą niespodzianką La Ligi jest zajmowane przez Celtę Vigo czwarte miejsce w tabeli, to jest właśnie ta sytuacja, o której mówiłem przy okazji opisywania Bundesligi. Jestem bardzo wdzięczny takim drużynom jak Hertha Berlin, Leicester City czy Celta Vigo, które zazwyczaj walczą o utrzymanie w najwyższych klasach rozgrywkowych, za to, że dzięki nim piłka nożna w najbardziej prestiżowych ligach Europy i świata nie jest nudna.

W ten sposób przechodzimy do ligi, którą specjalnie zostawiłem na sam koniec, czyli do Ekstraklasy. Cieszę się, że nie jest tak, iż mogę tylko powiedzieć: „Lech na pierwszym miejscu, a Legia na drugim”. Na całe szczęście runda jesienna w Polsce była ciekawa, pełna niespodziewanych zwycięstw i porażek. Dobrze, że tak się stało. Kiedy dowiedziałem się, że trenerem Cracovii został Jacek Zieliński, a potem zobaczyłem nowych piłkarzy Pasów wiedziałem, że będzie to dla nich udany sezon. Nie zdołałem jednak

przewidzieć takiego spadku, a potem wzrostu formy Lecha Poznań po przejściu drużyny przez Jana Urbana. Jednak tym co zaskoczyło mnie najbardziej, to pierwsze miejsce w tabeli Piasta Gliwice. Drużyna, która dotąd walczyła o to, żeby na koniec sezonu wskoczyć do grupy mistrzowskiej, nagle stała się pretendentem do mistrzostwa. To jest właśnie to za co Ekstraklasę można lubić – podobny poziom wszystkich zespołów, każdy ma szansę na zwycięstwo w lidze.

Tak kończymy nasze podsumowanie rundy jesiennej w 4, według mnie, najciekawszych ligach Europy. Mam nadzieję, że Celta, Hertha, Leicester i Piast nadal będą zaskakiwać, a Wam życzę Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



DZIAŁ LITERACKI



Marek Ciorga - redaktor

Witam serdecznie wszystkich Czytelników naszej gazety. Nadchodzi okres świąt Bożego Narodzenia, w związku z czym wybrałem dla Was książkę, której akcja toczy się w Wigilię.

„Noelka” to kolejna świetna książka Małgorzaty Musierowicz. Opowiada ona o nastoletniej dziewczynie o imieniu Elka. Główna bohaterka jest bardzo rozpieszczona, przez co staje się egoistką. Ma siedemnaście lat i jest przekonana, że wszyscy ją uwielbiają. Pewnego razu, w dzień wigilii Bożego Narodzenia, przekonuje się, że jednak tak nie jest. Okazuje się, że niestety, ale nikt nie ma dla niej czasu, a Elka zastanawiając się, dlaczego tak się dzieje, uświadamia sobie, że wcale nie jest idealna i dlatego nie wszyscy ją uwielbiają.



Swoją wewnętrzną przemianę zawdzięcza ludziom, którzy w ten wyjątkowy dzień okazali jej życzliwość. Pomogli jej między innymi członkowie rodziny Borejków. Jednak najważniejsze jest to, że Elka zmieniła się i to z pewnością na lepsze. Bardzo istotne jest również to, że główna bohaterka zrozumiała, że nie zawsze była taką, jaką być powinna. Wymagało to dużej odwagi, której wcześniej nie miała. Wystarczył jeden wyjątkowy dzień pełen dziwnych przygód i spotkań z zupełnie różnymi ludźmi, aby życie Elki zmieniło się całkowicie. Z pewnością nie przypadkowo dniem tym była wigilia świąt Bożego Narodzenia.

Książka ta może nas nakłonić do tego, aby w nadchodzącym okresie popracować również nad swoją przemianą. Myślę, że z pewnością nie będzie to łatwe, ale z pewnością warto wysiłku.



UJAWNIJ SWÓJ LITERACKI TALENT

Historia bardzo dziwnego domu



Inez Zalewska - redaktor

Kredyt. Najgorsza z mora XXI wieku. Zaraz za wyładowanym telefonem i brakiem Internetu. Eh... No cóż, każdy choć raz w życiu musi pewnie przez to przejść. Teraz przyszła moja kolej. Ale to chyba nie będzie jakiś wielki problem - przecież mam tylu znajomych w bankach. Któryś na pewno mi pomoże. Najpierw muszę jednak sprawdzić, ile pieniędzy mam na koncie.

Weszłam do mieszkania i odrobinę za głośno zamknęłam drzwi. Głowa mi pękała. Ściągnęłam płaszcz i schowałam go do szafy stojącej obok. Przeszłam przez pokój dzienny, rzucając torebkę na kanapę i ruszyłam w stronę kuchni. Z szafki wyciągnęłam opakowanie aspiryny. Ile może być problemów z kupnem jednego, pięknego i ogromnego domu? Najwyraźniej sporo. Wzięłam szklankę z musującą aspiryną i wróciłam do pokoju. Usiadłam na kanapie i odpaliłam leżącego na stoliku obok laptopa.

Pierwszą rzeczą, jaką zrobiłam po włączeniu się systemu, było zalogowanie się na konto i sprawdzenie, ile grosza mi jeszcze pozostało. Tragedii nie ma, za to jest 542 875\$. Ale to wciąż za mało. Pożyczka wysokości miliona dolarów. Takiej sumy pieniędzy nie dostaje pierwsza lepsza osoba z ulicy. Hmm... Już wiem, co zrobię! Zadzwońię do Marka Devil'a, on na pewno mi pomoże! Przecież jest szefem największego banku w tym kraju. Jest jednym z moich starych, dobrych znajomych.

Wyciągnęłam telefon z torebki i wybrałam numer. Po chwili czekania odpowiedział mi niski i bardzo przyjemny dla ucha męski głos:

- Halo?
- Marek? Z tej strony Elżbieta! Pamiętasz mnie?
- Elżbieta? Elżbieta Sulim? Pewnie, że cię pamiętam! Jak mógłbym zapomnieć twój ognisty temperament, cięty język i szalone spojrzenie?
- Nie przesadzaj, chyba nie jest ze mną aż tak źle?

- A czy ja powiedziałem, że to było złe? Nie mogło być złe, skoro się w tym kiedyś zakochałem.

- Tak, tak pamiętam. – Wiedziałaś, że przypomni mi o tym. Mam tylko nadzieję, że nie będzie dalej drążył tego tematu.

- Więc? W jakiej sprawie dzwonisz, bo jakoś trudno mi uwierzyć, że wybrałaś numer do swojego starego kumpla z czystej dobroci serca.

- Naprawdę uważasz, że jestem taka bezduszna? Dobra, mniejsza z tym... Prawdę mówiąc trafiłaś w sedno. Mam do ciebie pewną sprawę...

- Ha, wiedziałem. To cóż to może być za sprawa, hę?

- Muszę wziąć kredyt.

- Kredyt? Nigdy nie potrzebowałaś kredytu, a wręcz się przed nim wzbraniałaś. Co się w takim razie zmieniło?

- Mam na głowie pewien spory wydatek, a nie stać mnie chwilowo.

- A jaki to wydatek?

- Kupno domu. – Ach, on i te jego ciągle dochodzenia. To właśnie przez to nie jesteśmy już parą.

- No nieźle, zmieniasz miejsce zamieszkania. Dobrze, pomogę ci w tym, ale najpierw muszę wiedzieć, jakiej wysokości ma być ten kredyt.

- Milion dolarów. – Strzeliłam prosto z mostu, zobaczymy, czy coś upoluję.

- Wow, aż tyle? To co to musi być za dom? Willa z basenem i prywatną siłownią?

- Nie. Pamiętasz stary dwór państwa Edwardów?

- Pewnie. To tylko znaczy, że nadal masz bzika na punkcie tego domu.

- Nie mam bzika, tylko jestem nim zafascynowana, a teraz mogę go wreszcie kupić.

-Tak, jasne. Zwał jak zwał.

- Dobra, to pomożesz mi? Czy mam zadzwonić do kogoś innego i załatwić mu specjalną i wyjątkową okazję na tę fantastyczną robotę? – Muszę szybko zakończyć tę rozmowę, bo nie wytrzymam dłużej.

- Dobra, masz moje błogosławieństwo. Załatwię wszystko, czego będziesz potrzebowała. Możesz na mnie liczyć w tej sprawie.

- Dziękuję! Wiedziałaś, że mi pomożesz. Nie zapomnę ci tego!

- No, mam nadzieję.

Rozłączyłam się i nagle poczułam rozlewające się po całym moim ciele ciepło. To mnie już trochę przeraża. Raz ciepło, za chwilę znowu coś mnie schładza. Ale dzięki temu, najgorszy problem miałam już za sobą. Może Marek jest natrętny i denerwujący, ale jeśli chodzi o pieniądze, zawsze można mu w stu

procentach zaufać. Bardzo dobrze zna się na swojej robocie. Kolejna rzecz, którą teraz musiałam wykonać, to oczywiście telefon do pani Coleman.

- Dzień dobry z tej strony Anna Coleman, biuro nieruchomości Forehand, w czym mogę pomóc?

- Witam, to znowu ja Elżbieta Sulim. Chciałam potwierdzić moja decyzję dotyczącą kupna posiadłości i ustalić, co z przelewem.

- Nie musi się pani trudzić. Dom został sprzedany.

- Jak to został sprzedany?! – W moim gardle ni stąd, ni z owąd pojawiła się ogromna kula zgniatająca moje obolałe struny głosowe.

- Proszę się nie unosić. Zwyczajnie, dwór został już sprzedany.

- Ale przecież byłam u pani jakieś cztery godziny temu i nie był jeszcze sprzedany, a teraz już jest?!

- Tak. Po tym jak wyszła pani z budynku otrzymałam telefon. Mój rozmówca zaproponował z góry dwa miliony dolarów, jeśli dom od razu stanie się jego własnością. Oczywiście była to dla naszej agencji bardzo korzystna transakcja.

- Rozumiem. A czy mogę wiedzieć, kto został właścicielem dworu?

- No cóż, nie widzę jakichś większych przeciwwskazań. Właścicielem posiadłości został pan Tomas Edward.

Po tych słowach zobaczyłam na suficie miliony gwiazd...

KĄCIK KULINARNY

PRZEPIS NA RACUCHY



Martyna Walkowiak - redaktor

CZEGO POTRZEBUJESZ:

– 1,5 kg mąki

- 3 dag drożdży
- 3 jajka
- 2 łyżki cukru
- ½ szklanki mleka
- 1 łyżka masła
- cukier puder
- cukier waniliowy
- olej

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Drożdże rozcieramy z cukrem i rozprowadzamy z mlekiem, mieszamy z kilkoma łyżkami mąki i pozostawiamy do wyrośnięcia.
2. Białka z 2 jajek oddzielamy od żółtek i ubijamy na sztywną pianę.
3. Do piany dodajemy cukier puder nadal ubijając, następnie dodajemy 2 żółtka.
4. Gdy rozczyń z drożdży podrośnie dodajemy resztę mąki oraz stopniowo masło i ubite jajka.
5. Mieszamy całość do uzyskania jednolitej masy i pozostawiamy do wyrośnięcia.
6. Kiedy ciasto już wyrośnie, za pomocą drewnianej łyżki nakładamy go porcjami na rozgrzany olej i smażymy z dwóch stron aż uzyskamy złoty kolor.
7. Usmażone racuchy odsączamy z tłuszczu na ręczniku kuchennym lub kładziemy bezpośrednio na talerzu i posypujemy cukrem pudrem.



ŚWIĄTECZNA KRZYŻÓWKA



Marta Skornia - redaktor

1.

--	--	--	--	--	--	--	--

2.

--	--	--	--	--	--	--	--

3.

--	--	--	--	--	--	--	--

4.

--	--	--	--	--	--	--	--

5.

--	--	--	--	--	--	--	--

6.

--	--	--	--	--	--	--	--

7.

--	--	--	--	--	--	--	--

8.

--	--	--	--	--	--	--	--

9.

--	--	--	--	--	--	--	--

10.

--	--	--	--	--	--	--	--

11.

--	--	--	--	--	--	--	--

12.

--	--	--	--	--	--	--	--

13.

--	--	--	--	--	--	--	--

14.

--	--	--	--	--	--	--	--

The crossword puzzle grid consists of 14 numbered starting points. A central vertical column of 14 cells is shaded light blue. The grid is composed of white cells for letters and black cells for empty space. The numbers 1 through 14 are placed to the left of their respective starting cells.

1. Zawieszają się na choince.
2. Prezenty znajdują się pod...
3. Leżał w nim mały Jezus.
4. Urodził się tam Jezus.
5. Kładzie się pod obrus.
6. Matka Jezusa.
7. Na stole powinno znaleźć się 12
8. Dzielimy się nim podczas wigilii.
9. Świąteczne piosenki.
10. Mąż matki Zbawiciela.
11. Masz, która odbywa się o 12 w nocy.
12. Okres, który nazywamy oczekiwaniem na Jezusa.
13. Imię jednego z trzech króli.
14. Zazwyczaj pada zimą.



HUMOR ZE SZKOLNYCH ZESZYTÓW

Cecha, która dodawała postaci tragicznej niepozorności było piękno.

Przejawiała okrucieństwo, z którym się chyba nie rozstawała.

Matka bohaterki jest i nie wiadomo, co się stało z jej ojcem.

Balladyna wykończyła siostrę na śmierć.

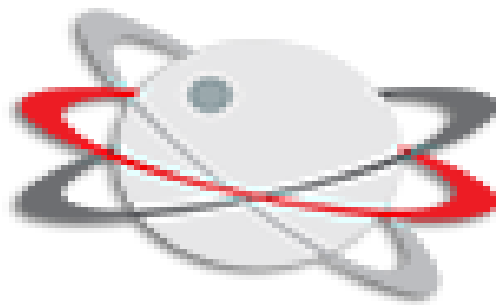
Żądza władzy zaślepiła jej oczy.

Tylko władza przemawiała jej do głowy.

Dopiero po pewnym czasie wdowa wtargnęła się na kolację.

Balladyna poniosła karę wartą swoich grzechów.





Zespół Szkół w Miesznie



Redakcja: Marek Ciorga, Klaudia Fornalik, Natalia Grzonkowska, Jan Jasinski, Natalia Korzy, Marta Skornia, Zofia Tomiak, Martyna Walkowiak, Inez Zalewska.

Opiekun: Wiesława Szubarga
